Nr 27. 7 Lipca. 1866.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą Prof. Drów: Dietla, Majera, Skobla i Drów Oettingera i Zieleniewskiego.

WYCHODZI: tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.* Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a. „ półrocznie . . Zł. 3 — „ w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „ „ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „ Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282, tudzież Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

Z kliniki lekarskiéj w Krakowie.

Pyelitis chronica. Hydro- (Pyo-) nephrosis dextra. Morbus Brightii chronicus. Febris hectica. Uraemia. Mors.

Przypadek podany

przez

Prof. Gilewskiego,

Dyrektora klin.

(Ciąg dalszy.)

Przebieg choroby.

11go Lutego (trzeci dzień obserwacyi). Gorączka wzrosła, tętno 120 na minutę. Poty. Dwukrotne wymioty. Mocz nieco krwawy, ilość jego 800 c. c. Podano choremu taninę, 6 ziarn na dobę. Wymioty tłumaczono jako sympatyczne, towarzyszące chorobom nérek.

13. Lutego. Trzy stolce ukształtowane; z ostatnim przy końcu odeszła ropa w ilości blisko dwóch drachm. Mocz blady, mętny.

14 Lutego. Powtórnie zauważano w stolcach prócz kalu gęstawego nieco ropy, w której gdzie niegdzie kawałeczki krwi skrzepłéj się znachodziły.

Wnioskowano na podstawie ropy odchodzącéj ze stolcem ukształtowanym, przy czém chory żadnych nie miewał bólów. z największém prawdopodobieństwem, że nastąpiła kommunikacya między obrzękiem w okolicy nérki prawéj położonym a jelitem grubém. Nie można było inaczéj, tylko uważać tłumaczenie owo za najodpowiedniejsze stosunkom dotąd u chorego naszego uważanym.

15 Lutego. Stolców kilka wolnych pomięszanych z ropą. Namacalna część obrzęku nie zmniejszyła się. Tętno zrana wolniejsze, ku wieczorowi podnosi się, przy czém poty występują. Chory wstrzymując się ile mógł od oddawania moczu, tyle wskórał, że tylko co godzinę z moczem chodzi. Morfinę usunięto.

17 Lutego. Brzuch nieco więcéj wzdęty, stolce częste, wolne, szarawo-żółte. Okolica obrzęku za uciskiem zawsze bolesna. Apetyt lichy, pragnienie powiększone. Sen przerywany. Mocz blady, mętny, odchodzi podostatkiem.

Biegunkę tłumaczono jako powstałą przez stykanie się ropy lichéj, wypływającéj niezawodnie z górnéj części obrzęku do jelita, i drażniącéj błonę śluzową przewodu pokarmowego.

Mniéj więcéj w takiéj doli chory pozostawał do 4go Marca. Wychudnienie wzmagało się, kończyny dolne opuchły lekko po kolana. Chory stał się posępnym. Przez cały ten czas używano bez skutku jednakże: *Laudanum purum, acetas plumbi c. opio, Dct. ligni campesch. c. extracto opii aq., Pulv. Doweri, Dct. Salep c. tinct. anodyna. Alumen* i ciepłe okłady na brzuch. Niektóre z środków podawano i w lawatywach.

4 Marca okazał się odgłos wypukowy miernie stłumiony nad najniższą częścią płuca prawego, gdzie też rzężenia skąpo słychać było. Bardzo mierny kaszel. Widziano w tém zboczeniu pierwspe początki ocieku *(hypostasis)*. — *Dct. Salep c. opio.*

10 Marca. Chory na pytania odpowiada dopiéro po niejakiém namyśleniu się. Osłabienie znaczne. Ospałość. Kaszel mierny, plwociny lipkie, flegmiste. Tętno 120. Nad dolnym płatem prawego płuca odgłos wypukowy w większym obwodzie stłumiony, aniżeli 4go marca. Rzężenia obfitsze. Chory tylko napojów używa. — Usunięto makowiec z leku.

11 Marca. Ilość moczu 400 c. c. na dobę, reszta własności jego taka jaka była. Brzuch, mianowicie w dołku podsercowym mocno wydęty, nader bolesny za uciskiem, odgłos wypukowy znacznie stłumiony nad lewą dolną częścią brzucha. Czkawka częsta, śpiączka znaczna, chory uskarża się na ból głowy, jest przytomny. Tętno 90. Oddech przyśpieszony, kaszel, plwociny szarawo-żółtawe. W dolnym placie lewego płuca rzężenia grubobańkowe, niemal dźwięczne, wypuk wykazuje odgłos stłumiony. Trzy stolce wolne.— Podano choremu *flores benzoes*.

Ze zbiegu powyżej skreślonych przypadłości domyśleć się można było albo zapalenia otrzewny, albo zapalenia błon mózgowych lub też mocznicy. Przypadłości tak się uszykowały, a dawniejsza choroba była tego rodzaju, że dla każdéj z wymienionych spraw przytoczyć można było kilka objawów, zwiastujących początek każdéj z nich. Należało więc wyczekiwać dnia następnego, w którym już z pewnością jedna z chorób wybitniejszemi odznaczy się przypadami.

12 Marca. Brzuch sklęsł widocznie, jest bolesny za uciskiem. Stłumiony odgłos wypukowy po lewéj stronie brzucha u dołu przemienia się na jawny, skoro chory legnie na bok prawy. Brzuch wszędzie miękki. Rozwolnienie. Ból głowy, czkawka i śpiączka. Źrenice szérokie. Zézu i kurczów nie było. Chory odpowiada do rzeczy, powoli. Mocz w ilości dwóch uncyj, ciemny, mętny, krwawy. Tętno 112, oddech przyśpieszony, głęboki. Noc była niespokojna.

Przytomność chorego, brak kurczów i brak porażenia jakiegobądź mięśnia, wreszcie i brak wymiotów nie zezwala przypuszczenia zapalenia błon mózgowych, mimo, że jest czkawka, ból głowy i śpiączka znaczna, a tętno wczoraj wyjątkowo wolniejsze było.

Brak bębnicy znacznéj, brak wypocin stałych, brak stłumienia odgłosu w kilku miejscach brzucha, częste stolce, oddech głęboki, wszystko to sprzeciwia się zapaleniu otrzewny, mimo czkawkę, mimo stłumienie tonu wypukowego w dolnéj lewéj części brzucha, mimo tętno drobne a częste, mimo bolesność przy ucisku, przeciw czemu chory, choć bardzo ospały, żywo oddziaływa.

Nie pozostaje nic innego, tylko mocznica, za którą przemawia mocz bardzo skąpy, czkawka, śpiączka, ból głowy, zapalenie płuc. Na zasadzie choroby Brighta przewlekłéj, nie można przypisywać tego rodzaju zmianom innego znaczenia.— Bolesność brzucha całego przy ucisku wytłumaczyć się da tém, że zapewnie wielka część przewodu pokarmowego zajęta jest mocniejszym ostrym katarem. W błonach mózgowych prócz lżejszéj puchliny nie należy przypuszczać głębszych zboczeń.

13 Marca. Cewnikiem wydobyto mocz blady, mętny, w ilości trzech drachm. Przypadłości pod dniem 12 marca zapisane częściowo spotęgowały się. Chory ku wieczorowi zakończył życie.

Oględziny pośmiertne.

Ciało wychudłe, skóra blada, odnogi dolne miernie po kolana opuchłe. Powłoki czaszki blade, w zatoce sierpowéj nieco krwi ciemnéj, płynnéj; błony miękkie mózgu niedokrewne, surowicą czystą miernie nasiąkłe, mózg blady, nieco surowicą nacieknięty; w komórkach bocznych do 3 drachm płynu czystego. Gruczoł tarczykowy zwyczajnéj wielkości. Błona śluzowa krtani i tchwawicy różowo zabarwiona, w oskrzelach czerwona, rozpulchniona i cienką warstą śluzu lipkiego, szarego pokryta. Płuca w dolnych częściach, mianowicie po prawéj stronie, ciemniéj zabarwione, miejscowo zbitsze, kruche, za przecięciem słabo trzeszczące, płyn czerwony, drobno - pęcherzykowy, mętny, w miernéj ilości wydawały. W osierdziu około dwóch uncyj płynu żółtawego, przejźrzoczystego; serce wielkości zwyczajnéj, zastawki prawidłowe. W jamie brzusznéj około pół litra surowicy czystéj. Wątroba nieco większa, nieco tłuszczu zawierała, pęcherz żółciowy żółcią lipką brunatną napełniony, dolna powierzchnia wątroby w tylnéj prawéj polowie zrosła z obrzękiem w okolicy nérki prawéj usadowionym. Śledziona w dwójnasób powiększona, twarda, na przekroju połyskująca. Żołądek mocno wydęty, zawierał znaczną ilość płynu białawo żółtego, mętnego; błona jego śluzowa pokryta miejscowo grubą warstą śluzu

gęstego, ciągnącego się, pulchna, w części wchodowéj (*in parte cardiaca*) szaro zabarwiona. Jelita cienkiego górnego ściany surowicą przesiąkłe, błona śluzowa obrzękła, szaréj barwy i warstą płynu lipkiego ropiastego pokryta. W dolnéj połowie jelita cienkiego i w niektórych częściach jelita grubego błona śluzowa miała barwę czerwoną, była rozpulchniona. Wnętrze jelita cienkiego zawierało płyn obfity, żółtawo-białawy, ropiasty, w jelitach grubych był kał rozrzedzony.

Jama jelita ślepego znacznie rozszerzoną, wnętrze okrążnicy prawéj (*colon adscendes*) ścieśnione obrzękiem w okolicy nérki prawéj położonym, a tylną ścianę okrążnicy w jamę téjże wypierającym. Błona śluzowa jelita ślepego i okrążnicy wstępującéj blada, miejscowo szaro zabarwiona, mocno połyskująca. Jelito ślepe i okrążnica przyczepione były w sposób zwyczajny, dały się bowiem bez wszelkich trudności oddzielić od obrzęku za niemi położonego.

Nérka prawa przedstawiała obrzęk wielkości przeszło dwóch pięści męzkich. Obrzęk ten był przyczepiony jak najmocniéj do tylnéj ściany brzucha, do kręgosłupa i do dolnéj powierzchni wątroby, był elastyczny, kształtu nérki znacznie powiększonéj, o końcach nieco zcieńczonych, powierzchni miejscowo wypukłéj. Ściany obrzęku składały się miejscowo z miąższu nérki stwardniałego, najwięcéj do 3 linij grubego, mianowicie w dolnéj części obrzęku, zaś resztę ścian stanowiła miedniczka i kielichy wydęte, zgrubiałe. Jama kilkakrotnie przegrodzona wzdłuż prawego brzegu obrzęku zawierała znaczną ilość ropy gęstawéj, zielonawo-żółtawéj.

Błona śluzowa miedniczki i w kielichach barwy szaréj, stężała. W miejscach, gdzie resztki nérki stanowiły ściany obrzęku, znachodziła się powierzchnia gładka, połyskująca słabo, szaro zabarwiona. Moczowód prawy drożny, bardzo szczupły, ściany jego zgrubiałe, pojemność cewki znacznie zmniejszona, cewka w całéj długości ropą napełniona.

Nérka lewa powiększona, blado-żółta, istota jéj korowa zgrubiała, bardzo krucha, rdzeniowa ciemniéj zabarwiona. Błona śluzowa miedniczki i moczowodu lewego prawidłowa, pojemność jamy jego i grubość ścian zwyczajna. Męcherz wielkości jajka kurzego, zawierał kilka kropel uryny mętnéj. Ściany jego znacznie zgrubiałe, głównie warsta mięsista. Błona śluzowa w ogóle blada, w dwóch miejscach krwią naciekła w rozległości przeszło ćwierci cala. W jednym z nacieków znachodziła się krew już dawniejsza.

(*D. c. n.*)

ODRA

(*Morbilli*)

panująca nagminnie w okolicy Uhnowa.

napisał
Józef Trzciński.

(Ciąg dalszy.)

Zmiany anatomiczne.

Za życia spostrzegamy na ciele, najbardziéj na twarzy wysypkę złożoną z małych plamek, które nieco nad powierzchnią skóry się wznoszą, a w pośród takowych dają się widzieć małe brodaweczki (*Papillae*). W pośrzód tych znachodzi się włos. Mniemano, że takowe powstają z obrzmienia kaletek łojowych (*Talgdrüsen*), takowe atoli wskutek wypocin zapalnych powstają, które niekiedy przybierają większe rozmiary tak, iż w pierwszéj chwili mają niejakie podobieństwo do krostek ospowych. Plamki wysypkowe albo są odosobnione (*Morbilli vulgares*), lub téż spływają razem (*Morb. confluentes*), tworząc wielkie płaty, poprzecinane wązkiemi drogami białemi, pochodzącemi od skóry nie pokrytéj wysypką.

Niekiedy dają się widzieć pomiędzy wysypką plamki ciemno-czerwone, które pod naciśnięciem palca nie znikają, lub téż podobnej barwy krostki małe, pierwsze i ostatnie powstające z wystąpienia krwi z naczyń (*Morbilli petechiales*).

Te są spostrzeżenia za życia. Po śmierci zaś niknie wysypka i nie da się rozróżnić na powłokach. Prócz krwi mającéj ciemną barwę, i że takowa, jak w innych chorobach zakaźnych, uboga jest we włóknik, żadnéj innéj zmiany nie znachodzimy. A że śmierć po największéj części powstaje wskutek powikłania z inną jaką chorobą, jak: zapaleniem płuc, grużlicą, zapaleniem serca, zapaleniem błonicowém krtani i t. d. znachodzimy też zmiany patologiczne cechujące te choroby.

*

Leczenie *(Therapia)*.

Jak skoro pojawi się gdzie ta choroba, to naprzód usunąć wypada wszelką styczność zdrowych, a zwłaszcza dzieci z chorymi, gdyż odra jest chorobą zaraźliwą. Głównie uważać należy by dzieci z sobą nie schadzały się i nie bawiły, gdyż dzieci na pozór lub rzeczywiście zdrowe, należące do rodziny, w któréj znajduje się chory, mogą zarazę w dalekie strony przenieść. W ten téż sposób, najprędzéj szerzy się choroba. Do pierwszych tedy obowiązków lekarza czuwającego nad zdrowiem powierzonéj mu ludności, należy uczynienie wniosku, aby szkołę na czas panującéj nagminnie odry zamknięto.

Lecz i osoby starsze mogą podobnież udzielić odry, jako téż i sami w nią popaść. Dla tego téż wszelką styczność z osobami, które około chorych się znajdowali lub znajdują, zerwaćby należało. Najpewniejszy to prawda środek powstrzymujący szerzenie się zarazy, ale i trudny, a nawet niepodobny do wykonania.

Próbowano szczepić odrę ku ochronie, jednakowoż bez skutku, albowiem szczepiona odra, przybierała tę samą postać, co powstała ze zarażenia. Nie posiadamy więc żadnego środka, którymbyśmy zdołali pojawieniu się przeszkodzić, lub przebieg choroby powstrzymać. Wszystkie zatém gwałtowne działania starych lekarzy były to doświadczenia, odbywające się kosztem zdrowia i życia ludzkiego.

Do niedawnych czasów jeszcze, a niekiedy i dziś da się spostrzedz, że w okresie wysypki, jeżeli takowa się nie okazała w całéj pełni, lub gdy takowa wskutek wikłającego jakiego zapalenia wewnętrznych narzędzi się skryła, nie zważając bynajmniéj na przyczynę, uderzali wprost niejako na owo cofanie się wysypki, ową rzekomo ***principem mali causam***, przepisując leki napotne i krążenie krwi przyśpieszające. Łatwo tedy sobie wyobrazić, że w takim razie wysypka poczerwienieje, ale kosztem zwiększonéj gorączki, która niebawem postać durzycową przybrać może. Do tych to śrzodków należy i miód pitny, jako śrzodek swoisty przez gmin w odrze używany.

Główną częścią naszego leczenia jest stósowne zachowanie się dyetetyczne, które na tém zależy: Chory powinien używać pokarmów lekkich: rosołu, kleiku, kaszki i t. d., a jeśli nie ma rozwolnienia, można mu nieco podawać i owoców gotowanych.

Temperatura otaczająca chorego powinna wynosić 12 — 14 stopni R., gdyż większe ciepło w pokojach, o jakie się dawniéj starano, powiększa gorączkę, a w odrze z przebiegiem durzycowym przyczynia się do porażenia serca. Podobnie nie należy chorego przykrywać grubemi kołdrami lub pierzynami, jak się to zwykle dzieje, gdyż to sprawia niepotrzebne pocenie się, które nic nie pomaga, lecz natomiast natęża cierpienia i gorączkę.

W pokoju, w którym leży chory, dla świeżego powietrza, okna otwierać należy, a jeżeli chory nieco się zapoci, a powietrze na dworze jest chłodne, wtedy należy i szyję lekko przykryć.

Ponieważ jednym z nieznośnych cierpień chorego jest ból oczu, należy zatém ochraniać takowe od drażniącego światła, w którym to celu najlepiéj będzie okna pozasłaniać.

Jako napój najstósowniejszą jest woda studzienna. Nie należy zaś takową prosto ze studni podawać, ale niech pierwéj trochę w pokoju postoi. Jest to okrucieństwem odmawiać jéj choremu, któréj on tak pragnie, a która nietylko, że mu nic nie szkodzi, ale go nieco orzeźwia; ale podawać jéj nie potrzeba we większych ilościach, gdyż to wywołaćby mogło wymioty i niepotrzebne poty. W takim tylko razie stósowniejszym by był jako napój odwar ślazu lub korzeni storczykowych *(Salep)*, aniżeli woda, gdyby mocne było rozwolnienie.

Tak stosując dyetę, możemy, jeźli odra przebieg okazuje umiarkowany, bez żadnych leków, których w podobnych razach wcale nie potrzeba, tym mniéj, że gwałtowne wdzieranie się w sprawę dobrowolnie uleczalną, przynosi tylko szkodę; możemy mówię spokojnie wyglądać dnia, w którym przebieg się kończy. Ten nasz sposób leczenia wyczekujący, okazał się rzeczywiście w bardzo wielu chorobach ostrych najskuteczniejszy.

Nie tak jednakże rzecz się ma, jeśli odra ma przebieg nieprawidłowy, jeżeli objawia się gorączką silną, gdy następuje stan durzycowy, kiedy tętno u dorosłych do 140 uderzeń i wyżéj, a cie-

płota do 32 stopni R. dochodzi; chory w stanie ciągłego drażnienia, osłupienia lub śpiączki się znajduje, kiedy jest niebezpieczeństwo największe porażenia serca. W takich właśnie razach otwiera się pole do działania.

Hydrotherapia nowoczesna, oparta na badaniach fizyologicznych, najwdzięczniejszą się nam pod tym względem okazuje. Mamy bowiem we wodzie najpewniejszy środek poskramiania najniebezpieczniejszego nieprzyjaciela, t. j. wysokiéj ciepłoty ciała.

Trojakie mamy zastósowanie wody:

a) Kąpiele ciepłe, mające ciepłotę 25—27° R. zatém o parę stopni niższą temperaturę od ciała ludzkiego.

Ktokolwiek miał sposobność przekonania się o skuteczności takowych, oceni jak pożądanym są one śrzodkiem zmniejszającym ciepłotę ciała w chorobach gorączkowych. Nie trzeba używając ich obawiać się oddziaływania, a zatem i zwiększenia się ciepłoty.

Ujmują one w sposób łagodny ciału chorego ciepła o 1 lub 2 stopnie R., o czém po każdéj kąpieli łatwo przekonać się można. Przytém są one przyjemne, chory czuje się po każdéj i w każdéj takiéj kąpieli daleko spokojniejszym. Zastósować się one znowu dadzą w dwojaki sposób, t.j. jako kąpiel nieustanna i kąpiel chwilowa.

Kąpieli nieustannéj (*balneum perpetuum*) używa się za pomocą łóżka Hebry, w którém sobie wygodnie leżeć można, a woda zagrzana z obok stojącego przyrządu rurami przypływa, wystudzona zaś odpływa. Chory więc leży we wodzie, któréj wedle potrzeby ciepłota zawsze na tym samym stopniu się utrzymuje. — Jest ona nieoszacowanym śrzodkiem, osobliwie w chorobach gorączkowych gnilnych i gorączkach z ran, grożących zakażeniem i wyniszczeniem ustroju, jako też w chorobach, w których cierpiący doznaje odleżyny *(Decubitus)*.

Kąpiel taka wedle potrzeby jest całkowita lub cząstkowa, a chory w niéj może dni kilka, kilkanaście lub i dłużéj się znajdować. Choroby gorączkowe w takich kąpielach przebiegają daleko lżéj i pomyślnéj. Jest atoli ta niedogodność, że daje się użyć tylko w zakładach, gdyż podobny przyrząd nie zawsze jest i nie każdy ma pod ręką.

Kąpiel chwilową bierze się we wannie przyrządzonéj w ten sposób, aby chory mógł na pół leżąc, siedzieć we wodzie, o powyższéj ciepłocie, ciepłomierzem oznaczonéj. W téj chory przebywa około minut 15, poczém kładzie się do łóżka. To się powtarza wedle potrzeby kilka razy na dzień, a nawet i co godzinę powtarzaném być może. Po każdéj takiéj kąpieli przekonamy się, że ciepłota znacznie się zmniejszyła. Sporządziwszy taką wanienkę z wezgłowiem, najlepiéj i najskuteczniéj używamy wody w ten sposób w odrze, zwłaszcza w początkach, gdy takowa wielką gorączką się odznacza. *(D. c. n.)*

POGLĄD

na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych podczas pory zdrojowéj roku 1865

osnuty na sprawozdaniach ze zdrojowisk nadesłanych,

skreślił i na posiedzeniu Komisyi balneologicznéj dn. 4 Maja 1866 r. odczytał

Dr. Władysław Ściborowski,

członek téjże Kom.

(Ciąg dalszy.)

Szczawnica (podług sprawozdania Dra Onufrego Trembeckiego, lekarza zdrojowego, oraz uwag właściciela JP. Józefa Szalaja).

Liczba gości bawiących w roku ubiegłym w Szczawnicy, znacznie większą była niżli w roku 1864. Piękna pora czasu już w miesiącu Maju sprowadziła kilka osób do Szczawnicy, ostatni zaś goście dopiéro w pierwszych dniach Października zakład opuścili.

Ogółem było rodzin 527, złożonych z 907 osób, między temi było leczących się 673, a w szczególności:

mężczyzn .	221
kobiét . .	370
dzieci . .	82

W porównaniu z rokiem 1864, było więcéj osób o 261, chorych zaś o 166.

Co do miejscowości, z których goście pochodzili, było:

z Galicyi i Bukowiny .	379
z Krakowa	138
z Królestwa polskiego	354
z Podola, Litwy, Wolynia	19
z Poznańskiego . . .	7
z Węgier	7
z Wiednia	2
z Multan	1
Razem . .	907

Z chorób leczonych w Szczawnicy, najwięcéj było przypadków nieżytu oskrzeli dlugotrwalego (151), gruźlicy (133), nieżytu żołądka (105), obrzmień wątroby i śledziony (68), uplawów białych (37) i t. d., nie zapuszczamy się w dalsze wyliczanie rodzajów chorób leczonych, nadmieniając tylko, że reprezentowanemi byly wszelkie rodzaje chorób, w jakich wody szczawnickie bywają wskazane.

Kąpieli wanienných udzielono przeszło 2700, a nasiadowych 86, bardzo to niewiele, ale trzeba pamiętać o tém, że w Szczawnicy główną istotę leczenia stanowi picie wód. Kąpiele te urządzono z wody żelezistéj, jaką jest woda ze zdroju Szymona. Prócz tego wiele osób używało kąpieli Dunajcowych.

Wody szczawnickiéj rozesłano 100.990 flaszek (o 11.410 flaszek mniéj niżli w r. 1864).

Prócz lekarza zdrojowego Dra Trembeckiego udzielał rady chorym Dr. Harajewicz, pełniący obowiązki Dyrektora zakładu spólki zdrojowéj, Dr. Doskowski, Dr. Kryda i piszący niniejsze sprawozdanie, wszyscy z Krakowa, obok tego przeszło 20 lekarzy bawiło w Szczawnicy przez czas dłuższy lub krótszy, już to dla zdrowia, już dla zwiedzenia zakładu i okolicy.

Ze spostrzeżeń meteorologicznych, starannie prowadzonych podamy co następuje:

Co do pogody było dni:

	pogodnych	pochmurnych	deszczowych cały dz.	deszczowych kilka godz.	błysk. i grzm.
w Czerwcu	7	0	8	13	3
w Lipcu	13	7	1	10	7
w Sierpniu	8	7	3	13	4
	28	14	12	36	14

Co do stanu ciepłoty podług ciepłom. R.

	najwyższy rano,	najwyższy w poł.	najwyższy wiecz.	najniższy rano,	najniższy w poł.	najniższy wieczór
w Czerwcu	12	16	12·0	6·0	6·5	6·0
w Lipcu	16	24	9.0	8·0	16·0	9·0
w Sierpniu	15	22·0	16·0	12·0	14·0	8·0

	średni rano	średni w poł.	średni wiecz.
w Czerwcu	9·0	12·0	10·0
w Lipcu	13·0	18·0	15·0
w Sierpniu	13·0	17·0	14·0

Co do ciśnienia powietrza podlug barometru Kapellera na linie paryzkie sprowadzonego.

	najwyższy	najniższy	średni
w Czerwcu	316·7	314·4	315·4
w Lipcu	316·8	314·4	315·4
w Sierpniu	317·0	314·3	315·0

We Wrześniu Dr. T. z powodu choroby spostrzeżeń nie robił.

Spostrzeżenia powyższe wykazują, że już od kilku lat barometr nie stał wyżéj, jak 316 l. p. gdy tym czasem w roku zeszłym doszedl do 317 l. p., niżéj zaś nigdy nie spadł, jak na 314 l. p. gdy po inne lata spadał na 313 l. p.

Co do ulepszeń, Szczawnica nie dała się wyprzedzić innym zakładom krajowym, wiele zrobiono, jak o tém następujący przegląd przekona:

Wykonczono budowę nowego domu murowanego, zwanego pałacem z dwoma pawilonami piętrowemi, mieszczącego 16 pokoi.

W mieszkaniach będących własnością p. Szalaja dodano do każdego łóżka siennik i materac do mieszkania należący, za który się już osobno nie placi. W każdém mieszkaniu zawieszono tablicę wskazującą cenę pomięszkania, najmu pościeli, drzewa i t. d.

Domy należące do zakładu spółki zdrojowéj obito deskami dla wstrzymania przewiewu wiatru.

Gmach łaziebny wyporządzono, salę wchodową, jako też pojedyncze łazienki wyklejono obiciami i w potrzebne sprzęty zaopatrzono.

Kryte kolumnady znajdujące się z jednéj i drugiéj strony placu przed zdrojami połączono chodnikiem, wyłożonym piaskiem i kamieniami. Taki sam chodnik poprowadzono od zdrojów Józefiny i Stefana do zdroju Magdaleny.

Zdrój Szymona ujęto w oprawę kamienną.

Na placu przed zdrojami głównemi wystawiono pomnik kamienny ku czci Prof. Józefa Dietla, który w dniu 29go Sierpnia r. z uroczyście inaugurowano.

Na tymże placu urządzono wodotrysk. Przy nowym chodniku wystawiono altankę, wybudowano most na grobli murowanéj w saméj Szczawnicy.

Drogę prowadzącą z Miodziusia do zakładu głównego obsadzono drzewami.

Robota drogi nowéj ponad Dunajcem w celu ominięcia przykréj góry pod samą Szczawnicą postąpiła o tyle, że już można było nią jeździć.

Zaprowadzono telegraf.

Sprowadzono czytelnią polską i francuzką.

Zaprenumerowano kilka czasopism krakowskich, lwowskich, warszawskich i wiedeńskich.

Do dawnéj restauracyi przybyla druga na Miodziusiu, utrzymywana przez p. Dyktarskiego z Krakowa przez zarząd spółki sprowadzonego, prócz tego w kilku domach przywatnych udzielano gościom pożywienia.

Sprowadzono z Pragi dobrą muzykę, która przy zdrojach dwa razy na dzień grywała.

Do potrzeb, którym zadosyćuczynienie jest wskazaném, a w części nawet konieczném należą:

Pokrycie zdroju Szymona, oraz zdrojów Anieli i Heleny odpowiedniejsze, oraz ułatwienie przystępu do ostatnich.

Oprawa kamienna zdroju Walerego.

Zaopatrzenie mieszkań w sofki, a dla mocniéj chorych w wygodne fotele.

Urządzenie w części mieszkań kominków.

Osuszenie i wysypanie drogi około chodników.

Zaprowadzenie omnibusu dla wygody gości udających się do łazienek lub do kąpieli dunajcowych.

Sprowadzenie kilku lub kilkunastu osiełków w siodła zaopatrzonych.

Sprawienie przyrządu Hechta do napełniania i korkowania flaszek.

Pilne zwracanie uwagi na restauracyą, aptekę, oraz dostawę dobrego i zdrowego mięsa.

Nie wątpimy, że w Szczawnicy, gdzie tyle w stosunkowo krótkim czasie zrobiono i na wskazane tutaj ulepszenia niedługo czekać będziemy potrzebowali.

Szczegółowe sprawozdanie ze Szczawnicy, skreślone przez autora niniejszego obrazu osobno zostało drukiem ogłoszoném.

Komissya balneologiczna z wymienionych wyżéj wskazań, szczególniéj zwraca uwagę:

1szc. Na potrzebę dobrego pożywienia, dopilnowanie, aby restauracye tak w głównym zakładzie, jako i na Miodziusiu dostarczały pożywienia zdrowego, na to bowiem co do restauracyi znajdującéj się w głównym zakładzie, od wielu lat są ciągle uzasadnione zażalenia, co rok się powtarzające.

2re. Na zaopatrzenie mieszkań w wygodniejsze łóżka, krzesła, sofki, a dla mocniéj słabych wygodne fotele.

3cie. Na konieczne urządzenie kąpieli rzecznych z stósownemi przyrządami do rozbierania się i t. d. *(D. c. n.)*

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

Amed. Paris: Przypadek dwuwidzenia jednoocznego tęczówkowego.

Dwojenie się w oku prawém było skutkiem uderzenia kopytem końskiém powyżéj oka, od czego powstała druga źrenica nad prawidłową, oddzielona od téjże wązkiem pasmem poprzeczném tęczówki. Usunął P. tę niemoc, rozciąwszy nożykiem rogówkę przy górnym jéj brzegu, wsunął następnie haczyk, a uchwyciwszy nim brzeg zwisły tęczówki oddartéj, wprowadził go między brzegi rany rogówkowéj, wygładził zmarszczki wyciągniętego kawałka zupełnie z pomocą cienkiego zgłębnika, usuwając tym sposobem nowo powstałą nieprawidłową źrenicę. Po trzech tygodniach rana była zabliźniona, a chory uleczony.

(Gaz d. hôp. 1866. Nr. 10.) A. K.

ROZMAITOŚCI.

Wiadomość o reprezentacyi lekarzów w Księstwie brunświckiém.

W krajach, których obywatele różnych używają swobód, gdzie zasada samorządu coraz to szersze zyskuje zastosowanie, gdzie znajdują się już od dawna ustanowione przez rząd izby czyli zgromadzenia adwokatów, kupców i przemysłowców, gospodarzów wiejskich czyli rolników i t. d. zgromadzenia, które nie tylko że władzom rządowym żądane dają objaśnienia, ale mogą téż czynić wnioski, przedstawiać rządowi życzenia, upominać się o prawa korporacyi, w któréj imieniu przemawiają: jedynie stan lekarski do czasu nie zbyt dawnego pozbawionym był tego rodzaju repre-

zentacyi. W prawdzie Europa posiada już od lat wielu mnóstwo towarzystw lekarskich; nieledwie że w każdém większém mieście lekarze łączą się w grona obradujące. Ale jak dotąd przedmiotem obrad lekarskich była tylko nauka, którą takie towarzystwa, niezawiśle od Uniwersytetów uprawiają, ze skutkiem mniéj więcéj widocznym i zaszczytnym dla siebie; a więc przyczyniają się do jéj udoskonalenia. A chociażby nie każde takie towarzystwo posuwało naukę naprzód w sposób nieprzerwany: to przecież tę niewątpliwą przynosi korzyść, że nabytki pozyskane cudzą pracą rozpowszechnia w swém kole.

Ale chociaż takie prace zasługują na największą pochwałę; to jednak lekarz ma do spełnienia nie tylko obowiązki względem chorych szczegółowych i nauki, któréj się poświęcił; ale i względem społeczeństwa w ogólności, wśród którego żyje; względem rządu, pod którego władzą zostaje; wreszcie względem kolegów, z którymi wspólnie pracuje dla dobra współobywateli. Otóż krom nauki, i te okoliczności zasługiwały na uwagę tak samych lekarzów, jako i rządów, które z własnego natchnienia zawiązały izby adwokackie, handlowo-przemysłowe, towarzystwa rolnicze. A kiedy już nieraz władze rządowe wzywały takie izby o zdanie w przedmiotach, należących do zakresu ich wiedzy, nie ufając w tym względzie zdaniu teoretyków biurowych i szły za światłą, uzasadnioną radą zawodowców: to dziwić się trzeba, iż dotąd rządy nie widziały potrzeby korzystania w ten sposób z rady ludzi tak światłych, jakimi są, po największéj części lekarze.

Pierwszy, acz nie śmiały krok na téj drodze uczynił w tych czasach rząd saski, przypuszczając na mocy rozporządzenia, wydanego dnia 12 Kwietnia 1865 r. stan lekarzów do udziału w opiece nad zdrowiem powszechności obywatelskiéj i przygotowując z wolna usamowolnienie lekarzów i aptekarzów z pod władzy biurokracyi.

Atoli chwała zupełnego usamowolnienia lekarzów i aptekarzów należy się rządowi Księstwa brunświckiego. Ten bowiem ogłosiwszy pod dniem 25 Października 1865 roku ustawę urządzającą w tym kraju służbę zdrowia, ustanowił obok Rady lekarskiéj *(Ober-Sanitätscollegium)* Izbę lekarską i aptekarską, wybieraną od wszystkich lekarzów i aptekarzów, osiadłych w Księstwie brunświckiém, a obowiązanych do składania opłaty wstępnéj i składki rocznéj, tudzież do stosowania się do rozporządzeń Izby pod karą grzywien. Kto po raz pierwszy powołanym został do Izby, musi przyjąć wybór. Izba przerzeczona składa się z 7 lekarzów i 3 aptekarzów, tudzież tyleż zastępców. Oprócz tego należy do niej prawnik z powołania, jako doradca prawniczy (mogący być także użytym jako podskarbi); płatny od Izby. Zgromadzenie to zostaje pod bezpośrednim dozorem ministerstwa, które czynność tę porucza osobnemu Komisarzowi, mającemu władzę zawieszania uchwał. Izba lekarska nie ma w ogólności żadnych stosunków z Radą lekarską. Jedyny wyjątek stanowią wnioski ukarania jakiegoś lekarza lub aptekarza, uczynione do Rady, albo zawiadomienia Izby, o wymierzonéj karze ze strony Rady.

Izba lekarska brunświcka zajmuje się następującemi sprawami:

1) Utrzymuje wykaz imienny wszystkich lekarzów i aptekarzów, osiadłych w kraju.

2) Czuwa nad prawami służącemi jednym i drugim i popiera je u rządu.

3) Zarządza swoją Kasą.

4) Objawia swe zdanie w przedmiotach lekarsko-administracyjnych, na wezwanie rządu.

5) Używa dosyć rozległéj władzy ustawodawczéj i karnéj nad lekarzami i aptekarzami. W szczególności:

a) Stara się o podniesienie lub przynajmniéj o zachowanie powagi stanu lekarskiego.

b) Przestrzega porządku i karności pomiędzy lekarzami i aptekarzami. Ktemu ma władzę wydawania odpowiednich rozporządzeń z zagrożeniem karą na nieposłusznych; którą też w przypadku niesworności orzeka (kary są siedmiorakie; po części nawet surowe).

c) Ma obowiązek zapobiegania sporom pomiędzy lekarzami; zagadzania już wynikłych; wreszcie wydawania wyroków prawomocnych, gdy strony spór wiodące, takowy wytoczą przed Izbę.

d) Rozpoznaje i objawia swe zdanie w przypadku, jeżeli osoba, nie należąca do stanu lekarskiego, wniesie do niéj zażalenie na jakiegoś lekarza lub aptekarza. Roztrząsa też przedstawione jéj roszczenia lekarzów o wynagrodzenie za leczenie, tudzież rachunki aptekarzów, których słuszność podaną została w wątpliwość.

e) Przyjmuje od lekarzów i aptekarzów skargi na władze rządowe lub urzędników; a w razie uznanéj słuszności tychże, ujmuje się za pokrzywdzonemi u władzy właściwéj.

S.

Członkami zwyczajnymi stałéj komissyi lekarskiéj przy Namiestnictwie we Lwowie zamianował minister stanu: professora kliniki chirurgicznéj Dra Karola Nagla, dyrektora szpitala Dra Karola Berthleffa i weterynarza krajowego Dra Józefa Wernera.

Cholera.

Według ogłoszenia Namiestnictwa z dnia 22 Czerwca, ukazała się na Bukowinie cholera a mianowicie w Starożyńcu, gdzie już ustała, tudzież w Iczesti i Krasnéj-Ilskiéj. W pierwszéj połowie Czerwca na 8,100 ludności w tych 3ch miejscach zachorowało 55 osób, z których 29 wyzdrowiało, 27 umarło, a 9 pozostało jeszcze w opiece lekarskiéj.

Potrzeba lekarzów na Bukowinie.

Gazeta Lwowska ogłasza urzędownie: Na Bukowinie potrzebni są lekarze z powodu panujących tam słabości epidemicznych. Lekarzów, którzyby chcieli udać się tam za pobieraniem normalnych dyet i otrzymaniem zaliczki na podróż w kwocie 100 Złr. w. a., wzywa się, ażeby w tym celu zgłosili się do departamentu sanitarnego w Namiestnictwie.

Z c. k. Przezydyum Namiestnictwa.

Lwów, 1go Lipca 1866.